

Anna Krzewińska

Bronisław Nadolski (7 kwietnia 1903
- 29 grudnia 1986)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 78/4, 371-376

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. K R O N I K A
Z M A R L I

Pamiętnik Literacki LXXVIII, 1987, z. 4
PL ISSN 0031-0514

BRONISŁAW NADOLSKI
(7 kwietnia 1903 — 29 grudnia 1986)

Zimą 1986 zmarł Bronisław Nadolski, emerytowany profesor zwyczajny historii literatury polskiej, wieloletni kierownik Zespołowej Katedry Literatury Polskiej, a po jej reorganizacji dyrektor Instytutu Filologii Polskiej w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Gdy przed 36 laty, w październiku 1950, związał on swoje losy z tą bardzo wówczas młodą (założoną w 1945 r.) uczelnią, był już zasłużonym badaczem i doświadczonym pedagogiem. W młodości, jako wychowanek Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, kształcił się pod kierunkiem wielu wybitnych profesorów. W gronie jego nauczycieli znaleźli się: Wilhelm Bruchnalski, Juliusz Kleiner, Henryk Gaertner, Ryszard Ganszyniec, Stanisław Witkowski, Jerzy Kowalski i Stanisław Łempicki. Doktoryzował się w 1928 r. na podstawie rozprawy o studiach grezystycznych w Polsce XVI wieku i w dalszych swych badaniach pozostał wierny tradycjom antycznym w literaturze staropolskiej.

W wystąpieniach Bronisława Nadolskiego na zebraniach naukowych oraz w jego rozprawach, artykułach i recenzjach, opublikowanych do wybuchu drugiej wojny światowej w literacko-naukowych czasopismach lwowskich i krakowskich, w księgach pamiątkowych, zbiorowych, przewijają się nazwiska znakomitych poetów staropolskich, mówców, historyków, pedagogów i mecenasów, a także ich kontynuatorów w epoce Oświecenia. Jednakże już wówczas uwaga autora tych publikacji koncentrowała się najchętniej na XVI wieku. Jeśli odwoływał się do stuleci bezpośrednio lub pośrednio z tym wiekiem sąsiadujących, czynił to dla lepszego uwydatnienia jego dynamiki politycznej, społecznej i religijnej, pod której żywym wpływem zaczęło rozwijać się bujne, urozmaicone i fascynujące potomnych życie literackie tamtego okresu. Obrazowi owego życia, jego ustawicznemu poszerzaniu i pogłębianiu poświęcił Nadolski także większą część swych późniejszych prac badawczych. O tym, jak konsekwentnie urzeczywistniał ten plan, świadczy wymownie rozprawa *O nową syntezę literatury polskiej XVI wieku* (w zbiorze: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 40-lecia pracy naukowej prof. dra Juliusza Klei-nera*. Łódź 1949), w której dostrzec można zarówno podsumowanie nau-

kowego dorobku autorskiego sprzed września 1939, jak i kierunki przyszłych dokonań.

Upomniał się w niej Nadolski o wyrazisty podział zagadnień życia literackiego w Polsce, uwzględniający kryteria geograficzne i socjologiczne, które pozwoliłyby uwypuklić jego terytorialne rozmieszczenie i zróżnicowanie według środowisk kulturalnych, grup społecznych, inspirujących je prądów umysłowych, tradycji rodzimych i obcych oraz literackich gustów i mód. Żywiąc duże uznanie dla osiągnięć Aleksandra Brücknera i Stanisława Windakiewicza w dziedzinie rozpoznania cech staropolskiej kultury szlacheckiej, sygnalizował nie tylko konieczność uzupełnienia badań tych uczonych, ale także, w polemice z nimi obydwoma, wskazywał na niemałe zasługi w rozwoju piśmiennictwa XVI w. kilku pokoleń pisarzy mieszczańskich, którzy zasilili dworskie szeregi humanistycznych twórców polsko-łacińskiej poezji okolicznościowej i znacznie wyprzedzili chronologicznie i liczebnie pisarzy szlacheckich w działalności przekładowej, a ponadto stworzyli pierwsze zręby literatury sowizdrzalskiej. Nie należało więc gubić osiągnięć tej grupy w zalewie twórczości uprawianej przez szlachtę i upatrywać w pisarzach mieszczańskich, jak to czynił Windakiewicz, tylko „współpracowników poezji ziemiańskiej”. Tym bardziej, że wszczęty za panowania Zygmunta Starego przez bakałarzy i drukarzy krakowskich ruch literacki rozprzestrzenił się w drugiej połowie XVI w. na różne obszary Rzeczypospolitej Obojga Narodów, objął Litwę, Prusy Królewskie i centrum ruchu luterskiego w Prusach Książęcych — Królewiec.

Z różnych środowisk kulturalnych, pobudzających życie literackie, szczególnie wyeksponowane zostało w propozycji nowej syntezy literatury polskiej XVI w. środowisko dworskie, skupiające wokół siebie poetów, którzy swe pióra oddali na usługi królów i możnowładców, tak świeckich, jak i duchownych. Poezja ta nieprzypadkowo przyciągała uwagę Nadolskiego, gdyż badania nad nią wymagały zgłębienia spraw tak istotnych dla polskiego życia literackiego w. XVI, jak humanistyczne poetyki i publicystyka. W humanistycznych poetykach, gdzie skodyfikowane zostały reguły dworskiej poezji okolicznościowej, kryły się bowiem złoża informacji o literackich gustach i modach epoki. Publicystyka zaś, bliska krewna owej poezji, współzawodnicząca z nią w przedstawianiu politycznych wydarzeń, walk i skandali, pozwalała lepiej wnikać w środowisko dworskie i jego mechanizmy. Ponadto szybciej niż inne rodzaje piśmiennictwa rejestrowała przemiany w świadomości społecznej i estetycznej.

Dorobek naukowy sprzed 1950 r. stał się podstawą do habilitacji Bronisława Nadolskiego — sfinalizował ją w Uniwersytecie Łódzkim w 1949. W rok później już jako samodzielny pracownik naukowy rozpoczął na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu nowy rozdział swego

życia, w którym obowiązki badacza splotły się nierozzerwalnie z zajęciami pedagoga, redaktora, organizatora i społecznika.

Znalazłszy się na obszarze mało dotąd zbadanym, zajął się kulturą umysłową i literacką Pomorza w XVI i XVII wieku. W dociekaniach swych sięgał po bogate materiały źródłowe do bibliotecznych i archiwalnych zasobów miast pomorskich, przede wszystkim Torunia i Gdańska. Plonem tych poszukiwań było około 60 publikacji, zamieszczonych przeważnie w „Roczniku Gdańskim” i „Zeszytach Naukowych UMK”. W dorobku tym wyróżniają się (bardzo przychylnie ocenione przez recenzentów: J. Krzyżanowskiego, T. Bieńkowskiego, E. Kotarskiego i S. Zabłockiego) pozycje książkowe: *Życie i działalność naukowa uczonego gdańskiego Bartłomieja Keckermanna* (Towarzystwo Naukowe w Toruniu, „Prace Wydziału Filozoficzno-Filologicznego”, t. 10, z. 1 (1961)), *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową Pomorza XVI i XVII w.* (Wrocław 1969) oraz *Poezja renesansowa na Pomorzu* (Gdańsk 1976). Prace te wydobywały z zapomnienia, w sposób odkrywczy pod względem materiałowym i problemowym, postacie zasłużone i niegdyś znane w kulturze regionu pomorskiego. Urzeczywistniały zaproponowane w nowej syntezie literatury polskiej XVI w. ujęcia życia literackiego według jego terytorialnego rozmieszczenia, środowiskowego i społecznego zróżnicowania oraz umysłowych inspiracji. Zasługą wszystkich trzech prac i towarzyszących im pomniejszych publikacji było uwydatnianie udziału regionu pomorskiego i aktywności jego mieszczańskiej elity intelektualnej w niejednolitej pod względem narodowościowym i językowym kulturze staropolskiej.

Jednak region ten ze swą kulturą umysłową i literacką, choć na stałe wszedł do repertuaru naukowych zainteresowań prof. Nadolskiego, nie wyrugował z nich pozostałych obszarów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Świadczyły o tym następujące prace: *Poezja polsko-łacińska w dobie Odrodzenia* (w zbiorze: *Odrodzenie w Polsce*. T. 4. Warszawa 1956), *Poezja dworska Jana Kochanowskiego związana z dworem Stefana Batorego* (w zbiorze: *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*. Wrocław 1980) oraz *Wybór mów staropolskich* (Wrocław 1961. BN I 175).

W polsko-łacińskiej poezji drugiej połowy XV i XVI w. dostrzegł Nadolski „świat pełen treści i życia”, a jej twórcom przyznawał istotny wkład w torowanie do Polski dróg ideom odrodzeniowym. Poddawał tym samym rewizji sąd Brücknera, który ryczałtowo określał wszystkich tych pisarzy mianem wierszokletów i rymotwórców piszących „dla chleba, pochlebstwa lub zemsty”. Poezja polsko-łacińska, zdaniem Nadolskiego, choć była dziełem ludzi różnie uzdolnionych i wykształconych, wiązała się najściślej z życiem narodu i odzwierciedlała wielkie problemy tamtych czasów. Tworzyli ją poeci pochodzący z rozmaitych zakątków kraju, a nawet z innych państw. Pod wpływem politycznych i religijnych napięć, wielkich zwycięstw orężnych, wspaniałych uroczystości dworskich

i monarszych zjazdów poezja ta sięgała do przeszłości dziejowej i tradycji ustnej, opiewała naturalne bogactwa ojczystego kraju i nie tylko schlebiała, ale także szydziła; piętnowała najwyższych dostojników świeckich i duchownych, odsłaniała dworskie intrygi i swawole. Dopiero w ostatniej ćwierci w. XVI, po wielkich osiągnięciach twórczości w języku narodowym oraz pod wpływem nasilającej się kontrreformacji i rosnącej przewagi magnaterii nad szlachtą, stała się — z nielicznymi wyjątkami — sztuczna i popisowa.

Zarysowany w pracach o poezji polsko-łacińskiej doby odrodzenia obraz życia literackiego uzupełnił prof. Nadolski doskonałą edycją wyboru mów staropolskich, opatrzoną ogólnym szkicem dotyczącym antycznych tradycji i zmiennych losów wymowy w dawnej Rzeczypospolitej. Zarówno w samym wyborze, jak i w poprzedzającym go wstępie uwaga wydawcy skupiała się przede wszystkim na wymowie renesansowej, uznanej za wykwit „wcale wielkiej kultury mówniczej”, której przejawy utrwały się nie tylko w retorycznej praktyce, ale i w teorii, m.in. w ideale wszechstronnie wykształconego człowieka-mówcy, kreślonym w ówczesnych programach szkolnych i tworzonych na ich potrzeby traktatach retorycznych, w dziełach parenetycznych, pośmiertnych elogiach i epicediach oraz wzmiankach kronikarskich.

W ocenie wymowy staropolskiej uwzględniał Nadolski nie tylko jej siłę perswazji i walory elokucyjne, ale także inwencję, która wiązała ją z życiem umysłowym i politycznym kraju, jego międzystanowymi konfliktami i ościennymi zagrożeniami, użyczając skutecznej ochrony przed panegirycznym pustosłowiem.

Nie zabrakło także w wyborze mów staropolskich i we wstępie doń prezentacji wymowy barokowej, która zanim przekształciła się po r. 1650 w żenujący pokaz gadulstwa i pochlebstwa, stanowiła w pierwszej połowie XVII w. interesujący pod względem literackim i obyczajowym, gdyż bardzo wrażliwy na konkretną rzeczywistość powiatową i familijną, instrument szlachty, którym posługiwała się ona niekiedy z dużą swadą w obronie swych republikańskich swobód i dla uświetnienia różnych wydarzeń z życia rodzinnego.

Naszkiecowany tu w ogólnych zarysach dorobek badawczy przyniósł autorowi nominację na profesora nadzwyczajnego (1954) i zwyczajnego (1963), a także uutorował mu drogę do różnych naukowych stowarzyszeń. Już w okresie międzywojennym Bronisław Nadolski współpracował z Komisją Historii Literatury PAU, był członkiem Towarzystwa Naukowego we Lwowie oraz sekretarzem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Wówczas to opracował jego dzieje za lat 50 („Pamiętnik Literacki” 1938). W okresie powojennym został członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Gdańsku i przez szereg lat piastował godność przewodniczącego Komisji Filologicznej Towarzystwa Naukowego w To-

runiu. Przez kilka kadencji zasiadał także w Radzie Naukowej Instytutu Badań Literackich PAN i w Komitecie Nauk o Literaturze.

Aktywności naukowej Nadolskiego towarzyszyła nieprzerwanie działalność pedagogiczna. Przed wybuchem drugiej wojny światowej nauczał języka łacińskiego i polskiego w kilku gimnazjach we Lwowie oraz w Korpusie Kadetów Nr I. Podczas okupacji hitlerowskiej zetknął się z łańcucką młodzieżą wiejską. Prowadził kursy gimnazjalne dla młodocianych mieszkańców wsi Handzlówki. Pracę pedagogiczną kontynuował po wyzwoleniu, gdy w 1944 r. zaczął pełnić obowiązki nauczyciela, potem dyrektora Państwowego Gimnazjum i Liceum w Łańcucie, a od 1950 samodzielnego pracownika naukowego, wprawdzie tylko na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, kilka lat później — także w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku.

Owocem łączenia przez Bronisława Nadolskiego działalności badacza i pedagoga były trzy prace: *Rozkwit literatury narodowej w XVI w. na tle życia umysłowego w Polsce* (Lwów 1932), *Kierunki rozwojowe dziejopisarstwa staropolskiego* (Lwów 1938), *Jan Kochanowski. Życie, twórczość, epoka* (Warszawa 1960) oraz założenie Towarzystwa Miłośników Twórczości Ludowej w Łańcucie, ogniskującego badania inicjatora nad samorodną twórczością ludową ziemi łańcuckiej („Zeszyty Naukowe UMK”, *Filologia Polska* VII (1967)).

Z seminarium prof. Nadolskiego wyszło wielu magistrów polonistyki. Poza tym pełnił on funkcje promotora w przewodach doktorskich jedenastu osób, z których sześć usamodzielnili się wkrótce na podstawie habilitacji.

Prace redakcyjne Nadolskiego dotyczyły głównie wydawania „Zeszytów Naukowych UMK” (*Filologia Polska*, 1957—1977). Ponadto założył on „Rocznik Toruński” i zredagował jego trzy pierwsze tomy. Był także redaktorem działu kulturalnego w wydawnictwie „Województwo Bydgoskie” (1967, 1973), zredagował studia nad Mikołajem Rejem (Gdańsk, Towarzystwo Naukowe, 1971) oraz należał do kilku komitetów redakcyjnych w Gdańsku i Toruniu.

W nawale różnorodnych zatrudnień naukowych, pedagogicznych i redakcyjnych znajdował Nadolski czas na pełnienie funkcji organizacyjnych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika i społecznych na terenie miasta. Od r. 1951 piastował kolejno stanowiska: prodziekana (1951—1953) i dziekana (1954—1956), Wydziału Humanistycznego, prorektora (1966—1969), kierownika Zespołowej Katedry Literatury Polskiej (1952—1969) oraz dyrektora Instytutu Filologii Polskiej (1969—1973). W ciągu jednej kadencji był przewodniczącym Frontu Jedności Narodu w Toruniu, sprawował mandat radnego MRN i pełnił obowiązki przewodniczącego Komisji Kultury.

Za swe zasługi dla uczelni toruńskiej i gdańskiej oraz dla Ziemi Byd-

goskiej i Gdańskiej prof. Nadolski uhonorowany został licznymi medalami i odznaczeniami.

Ci, którzy go bliżej znali, wiedzieli jednak, że jego największą pasją była epoka odrodzenia w Polsce. Fascynowała go jej świetność, rozmach i pełnia. Zamierzał napisać historię literatury tego okresu, w której uwzględniony zostałby wkład wszystkich kulturalnie aktywnych regionów geograficznych oraz środowisk i grup społecznych dawnej Rzeczypospolitej, a także doczekałaby się sprawiedliwszej oceny rola łacińskiej poezji i publicystyki zarówno w przenikaniu i rozprzestrzenianiu się w Polsce renesansowych prądów i idei, jak też we wspomaganiu poprzez przekłady, parafrazy, adaptacje i naśladowania rozwoju twórczości w języku narodowym. Zamierzenia tego w całości nie spełnił. Pozostawił po sobie prace cząstkowe, pomysły i propozycje.

Anna Krzewińska